

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 2,50 Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 2,80 Zł., pod opaską w Polsce 4,— Zł., za granicą 6,— Zł. — — — **CENA OGŁOSZEŃ:** Wiersz petytowy lub jego miejsce 30 groszy, w tekście pod kroniką 50 groszy, nekrologi 25 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 300 908
TELEFON KATOWICE Nr. 1150

Redakcja w SOSNOWCU, ul. Piłsudskiego 8. Telefon 497.
Redaktor przyjmuje od godz. 5 po poł. do godz. 7 wieczorem.

r. 252.

Katowice, wtorek, 3 listopada 1925

Rok XXX.

W dzień zaduszny.

Czarna Cię duszo owionęła chimura i nie widzisz z poza niej jasnych, świetlanych promieni, i zimno ci i duszno i ciemno.

Zda ci się, że grób już poza tą chimurą, która cię mrozi lodowatą technicą i wieczystą otchłań zapomnienia.

Zda ci się, że chodzisz po cmentarzysku swych nadziei lepszego jutra umarłych, cmentarzysku opuszczonego, przesmutnego kwilącym pogrzebną pieśnią szumiących drzew i skargą tysięcy głosów konających z głodu rzesz robotniczych.

Oto dzień, kiedy cmentarzysko zapłonie milionami ognia, mocą jasności. I na cmentarz pójdą bolejące, jak ty, dusze..

Dzień zaduszny! Cmentarz rozmodlony, kłęczących przed grobami ludzi!

Ileż w tem gorącej tęsknoty za wiecznym snem, iluż w tem prostoty uczucia i ukochania, ileż budzące się w tę noc pragnienia pójścia w tę cichą śmierć... daleko, daleko, na lepszą stronę, bo cóż ci tu robotnikowi pozostało na tym padole łez i płaczu?

I w tej beznadziei, jakby czemś nadmiernie ciężkiem przywalone, pokorne, ciche i nieme, o o zaciśniętych w skurczu bólu wargach, z piętnami męki i cierpienia, idą na cmentarz boleściwie rzesze ludu robotniczego.

Jedni niosąc wspaniałe wieńce z jesiennych kwiatów, drudzy ugiąć się będą pod ciężarem drogiego kwiecia, ty zaś ludu roboczy niesiesz skromny wianuszek z jedliny i ten szczery, serdeczny ból do świata, do ludzi i do otoczenia swego.

I płyną ciche prosby, zaklęcia i szepty i bić będą echem głośnym ten żal, ta krzywda, gład i niedola ludu roboczego, a w tej męce i płaczu będzie ukojenie dla tych wszystkich dusz żyjących na dalsze twarde, mozolne i beznadziejne cierpienia życia.

Pod obcym niebem... hen od sybirskich mroźnych tajg, ścielą się długim, beznadziejnym szlakiem mogił polskich... w zimnej, obcej ziemi tułają się tysiące biednych, sierocych, wygnanych kości... towarzyszy naszych,

I oto w tę noc Zaduszną żalą się okropnym jękiem te tysiące prochów, spoczywające pod gruzami o niewystygłej jeszcze krwi męczeńskiej szubienic moskiewskich... te rzesze dobrych duchów Polski, co krwią i życiem opłaciły wierność, miłość, przywiązanie i tęsknotę do wolności do jej niepodległości. Te zastępy wdm skatowanych barbarzyńskim okrucieństwem carskich siepaczków.

I oto w tę noc Zaduszną żalą się kości wszystkich tych, co w czas wojny światowej złożyli życie swe w ofierze dla wyzwolenia ludu roboczego na obcej ziemi w obcych stronach.

I nikt im w to święto zmarłych nie szepnie słów cennych, nikt nie zapłaci nad nimi skargą w polskiej mowie, nikt nie uroni łzy ani westchnienia...

Za tą krew ich serdeczną, za niczem nie wyśławioną tęsknotę za krajem, którego nigdy nie widzieć, widzieć już nie mogli, za to, że nad nimi nie zawisnę polska brzoza płacząca, ani nie wleci skowronek polny, ani nie zadzwoni wiew z ojczystrych pól!...

Lecz, czyż nie są szczęśliwsi ci, którzy snem cichym, ukojonym spoczywają oczekując przyjscia naszego.

O Golgota! którą nam jesteś tu na ziemi, a lud roboczy beznadziejnie chyli czoła i korzy się i łamie wewnętrzny bólem niesprawiedliwości dziejowej.

Z Rembowski.

Niesłychane traktowanie naszych bezrobotnych górników w powiecie Żywiec.

Na naszych kopalniach pracowało kilkanaście set robotników także z powiatu Żywieckiego. Płacili do Spółki Brackiej, swe składki, do kasy chorych i do kasy pensyjnej każdy po kilka, kilkanaście, a nawet po kilkadziesiąt lat.

W zeszłym roku w kwietniu i w sierpniu około 1000 tych biedaków wydano z pracy i kazano im czekać na ponowne przyjęcie, gdy się konjunktura poprawi.

Jak u nas rosło bezrobocie.

Przed kilku dniami pisaliśmy, że liczba zarejestrowanych bezrobotnych w pierwszych dniach października wynosiła okragło 200 tysięcy. Zgodnie z ogólnym przekonaniem stwierdziliśmy, że liczba ta nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy i wobec tego można śmiało ilość bezrobotnych przyjąć na ćwierć miliona.

Uderzającym jest wzrost bezrobocia w pierwszych dziesięciu miesiącach br. Podczas gdy rok 1924 zamknął się liczbą 160 tysięcy bezrobotnych, to pierwsze miesiące br. wykazały ciągły przyrost, wyrażający się liczbą urzędową, około 40 tysięcy. Największy w tym czasie wzrost wykazują miesiące sierpień i wrzesień, które dają 20 tysięcy bezrobotnych, a więc połowę za cały czasokres styczeń—wrzesień br.

Wzrost bezrobocia w br. odbywał się w następującym tempie: w styczniu wzrost z 160 na 175 tysięcy, w lutym dalszy wzrost o 3,9 tysięcy, w marcu wzrost tylko o tysiąc, w kwietniu spadek o 5 tysięcy.

Tortury socjalistów w Rosji.

Warszawa. Z Pragi depeszują delegaci zagraniczni eserów:

Towarzysze Gotz, Timolejew i inni znowu aresztowani. Głódówka, którą rozpoczęli 26-go września, została przerwana dnia 15-go października Stan ich zdrowia rozpaczliwy. Proteszujące przeciw ofiarom zemsty sowieckiej.

Tow. Gotz został uwięziony za to, że zdementował kłamstwa „Izwiestii“, które podały wiadomość o rzekomych konferencjach jego z Finem, bolszewizującym członkiem międzynarodówki zawodowej.

Z niedoli robotników pod rządami faszystowskimi.

Rzym, 31. 10. (Pat.) Popolo d'Italia donosi, że w dniu dzisiejszym zakłady „Fiat“ w Turynie zwolniły 2000 robotników. Rady załogowe zaprotestowały przeciwko taki nagłemu zwolnieniu wielkiej ilości robotników.

Nie było więc pracy, nie było chleba i każdy wyprzedził co tylko miał, aby tylko zaspokoić głód rodziny, póki bezrobocie nie minie. I tem biedakom przez całe 8 miesięcy nikt grosza wsparcia nie dawał. Jest w tem powiecie aż 6 posłów burżuazyjnych do Sejmu Warszawskiego, ale ani jeden nie zaopiekował się temi głodującymi ludźmi. Dopiero na wieczne interwencje naszych towarzyszy w Żywcu i posła tow. Czapińskiego — po ośmiu miesiącach — zaczęto im płacić wsparcie na bezrobocie. Ale za czas zaległy nikt im wsparcia nie nadpłacił, choć inni za ten czas dostawali...

Ale znów w sierpniu b. r. powiedziano im, że wsparcia już nie będzie i przez całe pięć tygodni nic nie wypłacano. Na początku września od drugiego tygodnia po długich staraniach, zaczęto znów płacić; a w zeszłym tygodniu zakomunikowano bezrobotnym, że po 26, czy nawet po 22 tygodniach wsparcie nie może być dalej płacone.

Kiedy w innych okręgach płaci się to wsparcie z ubezpieczenia państwowego; a gdy się to wyczerpie, z funduszu doraźnej pomocy; kiedy się gminy itp. starają dla bezrobotnych także o karntoile, o węgiel, o kapuste, gdzie nęgdzie są starania, tam o tem ani słychu, a natomiast chce się jeszcze odbierać dotychczasowe wsparcie — ostatnią deskę ratunku...

Ponieważ ci ludzie nie mogą opłacać do kasy pensyjnej, tak zwanej uznaniówki (50 groszy miesięcznie) i grozi im całkowita utrata prawa renty inwalidzkiej, przeto zwracali się kilkakrotnie o zwrot tych pieniędzy, które przez długie lata wpłacali. Dostali odpowiedź, że tych pieniędzy zwroconych dostać nie mogą, bo ustawa tylko zmusza każdego do płacenia; ale zwrotu nie przewiduje, jeżeli członek utraci pracę i na innej kopalni także pracy otrzymać nie może. Z tego powodu na G. Śląsku niektóre gminy za swych bezrobotnych opłacają te składki do Kasy Brackiej. W Żywcu i całym powiecie nikt o tem nie myśli. Do utraty pracy, utraty egzystencji, jeszcze utrata prawa do renty.

Ta tendencja zniżkowa — głównie z powodu uruchomienia w pewnym stopniu robót budowlanych — utrzymała się do końca czerwca, dając w rezultacie przez te 3 miesiące spadek o 14 tysięcy.

Największy przyrost przypada na trzeci kwartał br., bo wynosi prawie 30 tysięcy. Najsilniej bezrobocie objawia się w województwie śląskim z ilością (3. października) 57.550, czyli, że w przeciągu 9 miesięcy bezrobocie wzrosło tam o 36.430 głów. Drugie miejsce zajmuje Zagłębie Dąbrowskie, z liczbą 20.240 a wzrostem w przeciągu 9 miesięcy o 9130. Najmniej stosunkowo wzrosło bezrobocie w Łodzi: na początku roku wykazywało 37 tysięcy, a dnia 3. października 37.140.

Jak dalece obecna ustawa o zasiłkach dla bezrobotnych jest nieskuteczna, wynika z tego, że z końcem września uprawnionych do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia było tylko 93.913, a więc tylko połowa ogólnej liczby bezrobotnych. Z czego żyła druga połowa?

Pakt gwarancyjny polsko-rosyjsko-rumuński.

Ryga, 31. 10. (Pat.) Agencja di Roma przynosi wiadomość z Bukaresztu, że tamtejszy poseł polski zakomunikował rumuńskiemu ministrowi spraw zagranicznych Duca, iż rząd rosyjski prosił o zgodę Polski na zawarcie paktu gwarancyjnego polsko-rosyjsko-rumuńskiego. Propozycja ta miała być przez rząd rumuński przyjęta, a generał Jovanowicz miał być wyznaczony delegatem do tych rokowań, które prawdopodobnie odbyły się w Warszawie.

Katastrofy kopalniane.

Gelsenkirchen, 1. 11. (Pat.) Na kopalni Wollam należącej do Tow. akc. Phönix wydarzyła się katastrofa eksplozji gazów węglowych. 17 osób znalazło śmierć, a dwie osoby są ranne. Przyczyn wybuchu nie zdołano jeszcze stwierdzić.

Londyn, 1. 11. (Pat.) W kopalni angielskiej w pobliżu Zwanzea podczas katastrofy wybuchu gazów, 10 górników zostało pokaleczonych, jeden z nich zmarł.

W tej rozpaczliwej sytuacji prosili owi górnicy tow. posła Adamka, aby im na konferencji ich prawa wyjaśnił i dopomógł do osiągnięcia tego co im się należy.

W niedzielę w Żywcu odbyła się taka konferencja zwołana przez OKR. PPS. w sali magistrackiej i po referacie w dyskusji stwierdzono powyższe niesłychane traktowanie bezrobotnych przez miejscowe i powiatowe władze tamtejsze. Stwierdzono jeszcze więcej:

Różni robotnicy pobierali renty od wypadku, gdy pracowali na G. Śląsku. Tych im się teraz nie wypłaca mimo wiecznych starań u najróżniejszych instancji.

Różnym należały się dalsze pobory tych rent z Niemiec. Po zredukowaniu ich stamtąd, ustawa wypłata rent i wszystkie dotychczasowe zabiegi, aby wypłatę tych rent uzyskać były daremne.

Jeszcze więcej: W tej okolicy powódź zniszczyła niektórym ludziom w tej okolicy całe trochę chudoby co posiadali. Tą sprawą zajmowały się i Sejmy i Rząd wyznaczył pewne sumy na odszkodowanie tego żywiołowego zniszczenia. Pomiędzy naszymi górnikami było też paru co posiadali niedzną chatę i ćwierć lub pół morgi roli, co im także woda zniszczyła. Z tych najbardziej potrzebujących dotychczas nikt ani grosza nie dostał. Ci ludzie, wybidzeni, wygłodzeni, obdarci, wyglądają wprost jak kościotrupy — i tym się teraz oświadcza, że wsparcia już więcej pobierać nie będą.

Po referacie posła Adamka, uchwalono energiczny protest przeciwko tym prowokacjom i wezwano Kluby PPS., aby u Rządu poczyniły wszelkie starania, aby tych biedaków ratować w ten sam sposób jak się to czyni z innymi bezrobotnymi górnikami. Wybrano równocześnie komisję (Zarząd OKR.), aby u władz miejscowych w tem samym kierunku poczyniła starania, i usunęła różne jeszcze inne miejscowe niedomagania.

Zjazd socjalistów polskich na obczyźnie.

Nadzwyczajny zjazd socjalistów polskich na obczyźnie.

Uchwałą Rady Partijnej i za aprobatą Komitetu Wykonawczego Zw. Socjalistów Polskich w Ameryce, postanowiono, aby w dniu 14-go i 15-go listopada 1925 w mieście Niagara Falls, N. Y. odbył się Nadzwyczajny Zjazd Związku Socjalistów Polskich.

Zwołanie przyspieszonego, nadzwyczajnego Zjazdu, wiąże się z obecnym położeniem, w jakim znalazła się nasza bratnia organizacja w Ameryce, wiąże się jednocześnie i z całym szeregiem zagadnień natury programowo taktycznej, które muszą być rozwiązane.

Bankructwo „Dziennika Ludowego“ w Chicago wytworzyło w całej organizacji atmosferę przygnębienia. Ofiarność, jaka cechowała członków Związku Socjalistów Polskich znacznie osłabła. — Poza niektórymi zaledwie ośrodkami — organizacja nie reaguje na najważniejsze sprawy tak, jakby reagować należało.

Z upadkiem „Dziennika Ludowego“ związane zostały pewne zobowiązania, — które ze względu na honor organizacji, muszą być wyrównane. Sprawy tych zobowiązań musi Zjazd poświęcić baczną uwagę. Musi obmyśleć środki i sposoby, przy pomocy których ostatecznie zlikwidowane zostaną.

Drugą ważną sprawą, której Zjazd musi poświęcić baczną uwagę, jest stosunek do różnych ugrupowań lewicowych. Stosunek dotychczasowy musi być poddany gruntownej rewizji. Związek Socjalistów Polskich dotychczas powodował się wskazaniami z okresu wojny światowej i pierwszych

momentów Niepodległości Narodu Polskiego. — Wskazania te, obecnie nieaktualne, muszą ustąpić miejsca innym, bardziej do momentu dostosowanym.

Określenie stosunku do ugrupowań lewicowych jest jeszcze i dlatego kwestią palącą, że niektóre z nich zmieniły nawet swój charakter. Do takich np. należy organizacja Złączonych Komitetów im. Józefa Piłsudskiego. Organizacja ta odbiegła od założeń, jakie jej nakreślił tow. poseł Barlicki, kładąc pod nią podwaliny podczas swego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Gdy do powyższych ważnych i palących spraw, dodane zostaną sprawy organizacji, agitacji i akcji oświatowej — jasną się stanie potrzeba Zjazdu i to potrzeba natychmiastowa. — Kierując się tem właśnie, tak Rada Partijna, jak i Komitet Wykonawczy zgodnie zwołanie takowego zdecydowały.

Zjazd poprzedzi dyskusja na łamach „Robotnika Polskiego“, tygodnika partyjnego. W dyskusji tej mają prawo wziąć udział zarówno oddziały przez wspólne wnioski i rezolucje, jak i poszczególni członkowie. Głosy te, opinia jaką wyrażą szerokie koła członków organizacji, — będzie cennym materiałem na Zjazd.

Zjazd Socjalistów Polskich w Niemczech.

Zarząd „Polskiej Partii Socjalistycznej w Niemczech“ w Bytomiu zwołuje na drugie św. Bożego Narodzenia, dnia 26-go grudnia br. zjazd partyjny do Lipska.

Porządek obrad obejmuje: 1. zagajenie, wybór prezydium i komisji mandatowej, 2. sprawozdanie zarządu, 3. dyskusja, 4. sytuacja gospodarcza i polityczna, 5. dyskusja, 6. wybory nowego zarządu.

Z Sejmu Warszawskiego.

Jakie poprawki Senatu przyjęto do ustawy reformy rolnej.

246 głosami przeciwko 80 przyjęto poprawkę, wyłączającą od przymusowej parcelacji majątki fundacji, utworzonych przed rokiem 1795. Wywołało to bicie w pulpity na ławach Wyzwolenia i słowianiskiej mniejszości.

Do artykułu 3. odrzucono 239 głosami przeciw 70 poprawkę według której o przymusowym wykupie majątków ma decydować nie minister reform rolnych, lecz rada ministrów na jego wniosek. Następnie marszałek zarządził dwugodzinną przerwę.

Dwie poprawki senatu do art. 3. pozostawiającego dotychczasowym właścicielom majątków, podlegających zasadniczemu przymusowi wykupu w całości 35 hektarów przyjęto wbrew wnioskowi komisji, która prosiła o jej odrzucenie. Wniosek komisji upadł 194 głosami przeciw 140.

Następnie przyjęto jeszcze do tego samego artykułu nową redakcję senatu, dotyczącą majątków nabytych od byłych władz zaborczych pod szczególnymi warunkami. 261 głosami przeciw 62 przyjęto poprawkę senatu, według której od przymusowego wykupu wyłączony jest inwentarz żywy i martwy, zbiory i zapasy w majątkach, należących do osób nieobecnych, oraz w majątkach, nabytych pod szczególnymi warunkami od byłych władz zaborczych, które to majątki mogą zasadniczo uleże przymusowemu wykupowi na rzecz skarbu państwa w całości.

Do art. 4. przyjęto poprawkę senatu rozszerzającą teren, na którym ustawowe maksimum ma wynosić 300 ha. Sejm proponował, aby teren ten obejmował województwa nowogrodzkie, wileńskie i wołyńskie. Senat zaś dodał, aby jeszcze powiaty grodzieński, wołkowyski, bielski, białostocki i Sokólski województwa białostockiego. Poprawkę tę zgodnie z wnioskiem komisji sejmowej przyjęto 207 głosami przeciw 95.

„Szczęśliwa gmina“.

Arytmetyka wójta gminy Zagórze.

W ostatnim nrze „Głosu“ obiecaliśmy czytelnikom arytmetykę wójta gminy Zagórze.

Atoli inna rzecz obiecać, a inna rozwiązać tak skomplikowane rachunki. Takie rachunki potrafi tylko pisać wójt i to nie każdy — a rozwiązywać — prokurator. Ale i prokurator nie zawsze potrafi określić wynikających z dwóch danych wiadomości. Dopiero sąd — cprawda ciało zbiorowe, może ściśle orzec, że na przykład 24 złot. 30 gr. minus 10 złot. — to akuratnie wypadnie tyle, a tyle dni czy miesięcy — „kozy“.

Natomiast my możemy tylko napisać, na czym polegała ta „arytmetyka“.

A polegała ona na tem, że wójt gminy Zagórze brał od płatników za prawo budowy sumy większe, a wydawał im kwity na sumy mniejsze. Dlaczego tak robił? Wyjaśnienia tej zagadki szukaliśmy w różnych ustawach samorządowych, rozporządzeniach ministerjalnych i starościńskich — ale napróżno.

Jest podobno jakaś ustawa „doliniarska“, — obowiązująca ludzi pewnego proceduru — ale nie urzędowa. Wójt zaś, jak wiadomo, jest osobą „urzędową“ — więc do niego mogą się stosować a raczej on powinien się stosować do ustaw urzędowych.

Wobec tego znowuż nie wiemy skąd wójtowi z gminy Zagórze p. Bilskiemu — przyszło do głó-

wy, orac więcej, a pisać mniej? Prawdopodobnie i wójt nie wie, ponieważ — jak się dowiadujemy, to po opisanju tej „arytmetyki“ w „Głosie Zagłębia“, wójt objeżdża gminę i zwraca się do tych obywateli, od których za prawo budowy pobrał sumy większe, a wypisał im kwity na sumy mniejsze, aby zwrócić im owe nieszczęsne kwity, a on (wójt) wyda im kwity na sumę właściwą, t.j. taką, jaką pierwotnie pobrał.

I podobno niektórzy godzą się na propozycję wójta, mianowicie na wymianę kwitów.

Tymczasem redakcja nasza otrzymała drugą skargę mieszkańców „szczęśliwej gminy“ Zagórze. W skardze tej niżej wymienieni obywatele skarżą się, że i ich wójt gm. Zagórze p. Bilski tak samo skrzywdził, że pobrał od nich za prawo na budowę chlewów, szop i mieszkań sumy większe, a kwity wydał na sumy mniejsze.

I tak:

- 1) Woźniczka Aniela — wójt pobrał od niej 24 złot. — a kwit wystawił na 10 zł.
- 2) Knop Walenty — 24 zł. 80 gr. — kwit 10 zł.
- 3) Palej Piotr 39 zł. 86 gr. — kwit na 25 zł.
- 4) Pluta Józef 40 zł. — kwit na 25 zł.
- 5) Hajduk Tomasz 40 zł. — kwit na 25 zł.

A ilu może być takich obywateli, którzy się nie upominają, albo nie chcą zbadać nawet prawdy dlaczego to wójt taką „arytmetykę“ zastosował?

My jednak jesteśmy tego ciekawi i wynikiem naszych badań podzielimy się z szanownymi czytelnikami „Gazety Robotniczej“ w najkrótszym czasie.

Co kraj — to obyczaj.

Urzednicy Kolei państwa nie chcą zredukowanemu wydać poświadczenia.

Dnia 26. października 1925 do Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Dąbrowy-Gór. zgłosił się Adam Gdulski, zam. w Dąbrowie-Gór. przy ul. Francuskiej-Dolnej Nr. 3 i oświadczył, że po przepracowaniu 7-miu miesięcy w oddziale I. Drogowym w Strzemieszyczach Dyr. Radomskiej został zredukowanym łącznie z 30 innymi robotnikami.

Po zredukowaniu Adam Gdulski udał się do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Sosnowcu, gdzie mu oświadczone, że może otrzymać zapomogę po złożeniu zaświadczenia o redukcji. Ponieważ Gdulskiemu takowego nie chciano wydać, przeto Naczelnik Urz. Pośr. Pracy wystosował pismo do Oddz. Drogowego w Strzemieszyczach o wydanie zaświadczenia o redukcji, powołując się na Ustawę z dnia 18. lipca 1924 r. (Dz. Ust. Pr. V, Nr. 67 poz. 650 z dnia 31-go lipca 1924).

Z pismem powyższem Adam Gdulski udał się do Naczelnika Oddz. I. Drogowego w Strzemieszyczach p. Adamczewskiego, który oświadczył, że nie należy się mu zaświadczenia, pismo zaś Państw. Urz. Pośr. Pr. w Sosnowcu, jego nic nie obchodzi, zresztą kazał się udać Gdulskiemu Adamowi do Wydziału Drogowego w Kielcach.

W Kielcach w Wydziale Drogowym Naczelnik p. Wolski oświadczył Adamowi Gdulskiemu, że Dyrekcja zastrzegła sobie wydawania takich zaświadczeń, wobec czego Adam Gdulski po przepracowaniu 7-miu miesięcy niema na rękach żadnego dowodu poprzedniej swej pracy i redukcji.

Co to znaczy? Jakim prawem władze kolejowe nie chcą wydać zwolnionym z pracy robotnikom zaświadczenia o zredukowaniu?

Zwracamy się do naszych posłów, aby interwenjowali w tej sprawie u Ministra Kolei.

Stanowisko kupiectwa wobec nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.

Poniższe uwagi nadsyła nam Centralny Związek Ochrony Lokatorów z prośbą o zamieszczenie.

Śląska ustawa mieszkaniowa z dnia 18. grudnia 1924 wyjęła między innymi z pod swej obrony wszelkie ubikacje, służące celom przemysłowo-handlowym i to dla firm przemysłowych, które wykupiły świadectwa przemysłowe od 1-5 kategorii włącznie, zaś dla firm handlowych, które wykupiły świadectwa przemysłowe 1 i 2 kategorii i tem między innymi również różni się od ustawy mieszkaniowej obowiązującej na obszarze całej Polski. Wyjęcie to pod obrony nie jest niczem uzasadnione i nie wiadzie, co było powodem odmiennego traktowania pod tym względem kupiectwa na Śląsku od kupiectwa w całej Polsce.

Myślą przewodnią przy wydawaniu nowych ustaw mieszkaniowych jest stopniowo usuwanie przepisów wyjątkowych i wszędzie stopniowość ta jest zachowana. Widzimy to samo w ustawie o ochronie lokatorów, obowiązującej na obszarze całej Rzeczypospolitej. Dopiero po wybudowaniu nowych domów i składów można pomyśleć o uchynieniu ustawy o ochronie lokatorów.

Nie może być również rodzaj wykupionego lokalu, czy osoba, która patent danej kategorii wykupiła ma podlegać ochronie ustawy mieszkaniowej, czy nie. W ogólności bowiem podział na kategorie wprowadzony przez podatek patentowy nie nadaje się w ogólności, w szczególności zaś w odniesieniu do Górnego Śląska.

Podział na kategorie jest dowolny, nie może być ipso być także podstawą i miernikiem dla ustaw mieszkaniowej. W stosunku do kupiectwa jest to niezrozumiałe, chyba nie przemawia zatem obecny kryzys gospodarczy.

Obecnie wystąpili właściciele realności z nowym projektem, żądając wyjęcia z pod ochrony lokatorów między innymi także wszelkie ubikacje handlowe przemysłowe. Podkreślamy, że cały projekt ten, że jest tylko wykorzystaniem tej okoliczności, że Sejm zamierza przeprowadzić nowelizację ustawy o ochronie lokatorów, ale tendencja Sejmu byłaby i jest raczej pogorszenie obowiązującej ustawy, lecz tylko i wyłącznie uzupełnienie tych luk, które okazały się w ciągu zastosowania tejże i na podstawie zebranego przez Komisję prawniczą mieszkaniową materiału ma właśnie nastąpić nowelizacja.

Właściciele więc realności korzystając z tej sposobności przedłożyli projekt mający właśnie na cel pogorszenie ustawy.

W wszystkich wielkich miastach jak: Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Krakowie Rady Miejskie uchwałyły ze względu na krytyczne położenie gospodarcze, by wstrzymać nadal podwyższenie stawek mieszkaniowych. Znaczyłoby to więc, że Górny Śląsk zdążył wprost w przeciwnym kierunku, aniżeli cała Rzeczpospolita.

Należy również podkreślić, że stawki czynszowe według śląskiej ustawy mieszkaniowej są znacznie wyższe w stosunku do ogólnopolskiej ustawy mieszkaniowej, ponadto według śląskiej ustawy, niektóre ubikacje handlowe i przemysłowe są już wyjęte z pod ochrony lokatorów. Z tej to przyczyny uważamy to za wprost rzecz niemożliwą i zabójczą, by w obecnym krytycznym położeniu gospodarczym jeszcze bardziej pogarszać ustawę tę na Śląsku, gdzie właśnie przesilenie gospodarcze doszło do punktu kulminacyjnego.

Nie można sprawy tej traktować jako rzecz obchodzącą wyłącznie dwie grupy społeczne t. j. kupiectwo i właściciele nieruchomości, gdyż stoi ona w łączności z problemem nam dobrze znanym, drożyzna, na którą wszyscy narzekamy.

Zaraznie się bowiem obecnie formalny handel lokalami handlowymi i przemysłowymi i rozpocznie się przeliczowanie w tym kierunku. Nie ulega wątpliwości, że kupiec, którego jeszcze stać będzie na kupno lokalu, będzie starał się odbić to na towarze do którego będzie doliczał odpowiedni procent, i będzie z tymi świadkami powrotnej fali drożyzny, wszelką winę w tym kierunku znów składać będzie nie zawsze słusznie na kupca, nie badając głębszych przyczyn drożyzny.

Jeżeli po przeprowadzeniu sanacji finansowej dąży się obecnie do sanacji gospodarczej, to tego rodzaju projekt właścicieli domów bynajmniej w tym kierunku nie działa.

Okazuje się przeto rzeczą konieczną, zmiana ustawy mieszkaniowej i nowelizacja w tym kierunku, że wszelkie lokale handlowe i przemysłowe podlegają nadal ustawie o ochronie lokatorów, przyczem czynsz za te lokale ustala się najwyżej do przedwojennej wysokości.

Leży to w interesie nie tylko kupiectwa, ale ogólnego dobra społeczeństwa.

(Uznajemy, że kupcy bronią się przed wyzyskiwaniem przez kamieniczników, lecz robotnicy powinni się także bronić przed niesumiennymi kupcami, wyzyskującymi konsumentów. Dlatego domagamy się utworzenia Komisji do badania cen. — Red.)



Z Małobądza.

(Korespondencja własna.)

Ulica Nowa. — Budowa mostu. — Kółko rolnicze. — Brak oświetlenia. — Budowa szkoły.

Najbliższą arterią komunikacyjną łączącą centrum miasta Będzina z przedmieściem Małobądzem, jest ulica Nowa.

Dotychczasowi ojcowie miasta jak i zarząd nie łaskawi byli zwrócić przez tyle lat piastowania swych zaszczytnych mandatów, aby coś dogodnego uczynić za swojej kadencji ludności Małobądza, liczącego koło 3000 mieszkańców.

Ulica Nowa prowadząca od ul. Kościuszki tuż przy stacji kolejowej, tonie w bagnie błota czyniąc ją nie do przebycia kołowo ani też pieszo podczas najmniejszego deszczu, a przecież ojcowie miasta winni się zaopiekować nią i ułatwić komunikację jeżeli już nie kołową którą zastąpić można okretnie, to chociaż dla pieszych wysypać bodajby chodnik miałem węglowym lub t. zw. „chasią“ z pod kotłów fabrycznych.

Zwiezione od kilku lat kamienie na wybrukowanie tej ulicy, nikną z dniem każdym pograżając się w błocie, miasto traci na tem znaczne sumy.

Nie dosyć na tem, że komunikacja nieraz jest nie do przebycia, ścieki z miasta przedostają się nie mogące prowizorycznym rynsztokiem zarośniętym trawą i zamulonym, wyziewy wstrętne z którego roznoszą zarazki do pobliskich domów mieszkalnych.

Gdzie komisja sanitarna?

Lekarz Kasy Chorych Dr. Cwiback dość często przejeżdża tędy, nie raczy zwrócić uwagi na to i z punktu higienicznego odnieść się do odpowiednich władz, aby ulicę doprowadzono do należytego użytku.

Chcąc choć w części zaspokoić słuszne narzekania miejscowej ludności, Magistrat przystąpił do budowy mostu pod przyszłą ulicę Nową na Czarnej Przemszy.

Miejmy nadzieję, że przy takim szybkim tempie jak budowa ulicy za lat kilkanaście doczekamy się europejskiego wyglądu tej dzielnicy.

Istniejące od szeregu lat miejscowe Kółko Rolnicze nie daje wyników realnych swej pracy, opanowane przez prawicę na czele z Wolką, to też członkowie jego wyprowadzeni wreszcie z równowagi sami postanowili zwołać w najbliższym czasie ogólne zebranie i dokonać wyboru nowego zarządu, który rzeczywiście pracowałby dla licznych drobnych rolników Małobądza.

Tak blisko położone przedmieście Małobądz elektryczności centralnej i posiadające przeszło 140 nieruchomości, nie posiada dotychczas oświetlenia elektrycznego nietylko ulic przez które prowadzone są przewodniki, ale nawet mieszkańcy nie mogą uzyskać połączenia z domami mieszkalnymi.

Budowa szkoły powszechnej, której inicjatywę właściwie dała miejscowa nauczycielka, prowadząc od szeregu miesięcy agitację wśród miejscowej ludności czego rezultatem było bezinteresowne odstąpienie gruntu pod budowę takowej jest już pokrywana dachówką. Do użytku oddana zostanie przez przedsiębiorstwo budowlane nie wcześniej jak koło kwietnia r. p. Remi.

Proces Steigera.

Lwów. (Pat.) Podczas piątkowej rozprawy przeciw Steigerowi był przesłuchiwany świadek Wacław Suchenko, podkomisarz policji politycznej, przydzielony obecnie do policji kryminalnej w Łodzi. Świadek był szefem oddziału ochrony prezydenta. Po wypadku udał się do komisarza policji, gdzie w pokoju komendanta zastał Pasternakównę, której zaczął zadawać różne pytania w sprawie zamachu. Świadek stwierdza, że Pasternakówna na na krytyczne pytania nie dawała odpowiedzi, twierdziła jedynie, że była świadkiem, jak Steiger rzucił bombę i jak uciekał. Przewodniczący zwrócił uwagę na pewne sprzeczności między obecnymi zeznaniami świadka i złożonymi w śledztwie. Świadek zaznaczył, że zeznania jego złożone w śledztwie, były bardzo krótkie.

Lwów. (Pat.) W dalszym ciągu rozprawy zeznawał Edward Dooze, urzędnik izby skarbowej i funkcjonariusz izby Józef Hornung. Zeznania ich wyjaśniły, że w kamienicy, w której mieszkał Dooze, znaleziono dwie granaty. Granaty te dozorca zakopał w piwnicy, skąd zabrala je policja.

Na tych zeznaniach rozprawę odroczone do wtorku.

Dział gospodarczy.

Z obrad nad projektem ustawy o środkach załagodzenia przesilenia finansowego.

Warszawa. (Pat.) Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu połączonej sejmowej komisji skarbowo-budżetowej, ukończono dyskusję szczegółową nad pierwszymi sześciu artykułami projektu ustawy o szczególnych środkach załagodzenia przesilenia finansowego, poczem komisja przystąpiła do głosowania. Artykuł pierwszy, upoważniający ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych, został przyjęty z tą zmianą, że upoważnienie to na skutek oświadczenia rządu przewiduje łączną wysokość mających się zaciągnąć pożyczek zagranicznych 600 milionów złotych. Poza tem został skreślony ustęp, dotyczący upoważnienia do wydzielania jednego z monopolów państwowych, pozostawiono natomiast możliwość zastawu dochodów przedsiębiorstw monopolowych. Art. 2. upoważniający ministra skarbu do

wypuszczenia biletów skarbowych, oraz art. 3. upoważniający ministra skarbu do powiększenia państwowego funduszu gospodarczego z pływów zaciągniętych pożyczek, został przyjęty z pewnymi drobnymi zmianami. W związku z tem został przyjęty wniosek posła Wiślickiego, domagający się powołania do państwowego funduszu gospodarczego przedstawicieli organizacji gospodarczych. Artykuł czwarty, przewidujący, iż łączny obieg monet srebrnych, niklowych i brązowych nie może przenosić kwoty 12 złotych na każdego mieszkańca. Różnie oraz art. 5. rozciągający nadzór ministerstwa skarbu nad działalnością banków, zostały przyjęte bez zmian. Art. 6. dotyczący upoważnienia ministra skarbu do udzielenia pożyczek instytucjom kredytowym, został większością jednego głosu odrzucony większością jednego głosu i to wskutek tego, iż jeden z członków Koła żydowskiego przez pomyłkę głosował za skreśleniem tego artykułu, podczas gdy całe Koło żydowskie wypowiedziało się za jego utrzymaniem. Wobec tego panuje przekonanie, że artykuł ten w trzecim czytaniu komisji uzyska większość.

Z życia partii i ruchu zawodowego.

Do wszystkich dzielnic PPS. okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Sekretariat Okręgowy zawiadamia Zarządy wszystkich dzielnic, jak również członków PPS., iż w dniu 8. listopada r. b. w sali Domu Ludowego w Dąbrowie Górniczej (3. Maja L. 14) odbędzie się Konferencja Okręgowa, na którą Dzielnice wydelegują swych przedstawicieli.

Konferencja rozpocznie się o godz. 10 rano z następującym porządkiem obrad:

1. Sytuacja gospodarczo-polityczna.
2. Stosunek PPS. do obecnego Rządu.
3. Wolne wnioski.

Wszystkie Dzielnice winny być reprezentowane, ze względu na ważność spraw.

Sekretariat Okręgowy

(—) Cupiał.

—o—

Sekretariat Okręgowy wzywa Dzielnice: Sielec, Strzemieszce, Klimontów i Bobrowniki, aby bezwzględnie przed Konferencją Okręgową złożyły wypełnione formularze na Kongres Partijny w Sekretariacie OKR.-u.

Sekretariat Okręgowy

(—) Cupiał.

Kronika.

Sanatorium Nauczycielskie w Zakopanem.

Zbliżają się pociągami do Zakopanego zauważyć się daje w przedziałach ruch ożywiony; wszyscy cisną się do okien, wychodzą na platformę pociągu i spoglądają w dal, podając sobie z ust do ust usłyszone, lub w dzienniku wyczytane wiadomości. — Co za widok pociąga tak jadących? Oto na zboczach Gubałówki ponad doliną potoka wrócił w ziemię przepiękny gmach, Sanatorium Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, które okazałym swoim wyglądem, strukturą i rozmajaniem budzi u widza zainteresowanie i równocześnie podziw i uznanie dla wielkopomnego dzieła, ufundowanego wysiłkiem, trudem i ofiarnością polskiego nauczycielstwa Związkowego dla najniezwyklejszych z pośród nich, dla ofiar zawodu.

Niestety warunki pracy nauczycielskiej w budynkach szkolnych urągających wprost najprymitywniejszym zasadom higieny, ciężkie warunki życia i mizerne zaopatrzenie materialne, rzucają całe zastępy pracowników na niwie oświatowej w objęcia strasznej choroby — gruźlicy, która roku rocznie upatruje setki ofiar i wyrzuca życie najdzielniejszym jednostkom. — Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych podjął na całej linii energiczną walkę ze strasznym wrogiem zdrowia i życia swoich członków — gruźlicą; podjął skuteczną walkę, podjętąwaną bratniem uczuciem miłości, które stworzyło szlachetną ideę samopomocy. Długo zabiegał Związek o zrealizowanie projektu niesienia pomocy choremu nauczycielstwu. I po licznych staraniach i zabiegach udało się Związkowi zakupić w Zakopanem wille położone przy drodze do Białego i przemienić ją na Dom Zdrowia. Zasadniczym brakiem jego była mała pojemność; zaledwie mógł pomieścić około 33 chorych i to na gruźlicę zamkniętą. Wielki zastęp chorego nauczycielstwa niejednokrotnie napróżno oczekiwał chwili przyjęcia do Domu Zdrowia, co powodowało pogarszanie stanu choroby, a co ważniejsze niemożności niesienia pomocy chorym na gruźlicę otwartą; stała się palącą potrzebą stworzenia osobnej kolonii na Bogówce w umówionych pensjonatach. Przez Dom Zdrowia przeszły setki nauczycielstwa, które wyniosły bądź pokrzepienie, bądź zdrowie, błogosławiąc twórców samopomocy leczniczej. Z niego wyrosła wielka idea budowy Sanatorium, która dzięki solidarności związkowego polskiego nauczycielstwa i jego ofiarności przeoblać się w realne szaty. Śmiało powiedzieć można, że Sanatorium to karta czynu wewnętrznej spójności, siły i solidarności związkowego nauczycielstwa, to trwały pomnik, który pokoleniom ma mówić o wartości Organizacji i idei samopomocy.

W dziele tem wszyscy powinni znaleźć godne naśladowictwo i wzór czynu związkowego nauczycielstwa, które bez rozgłosu, bez nęczyjej pomocy ofiarując ochotnie 1 proc. od swoich skromnych poborów ufundowało dla najniezwyklejszych z pośród siebie przybytek uzdrowienia i pokrzepienia — jedno z największych w Polsce Sanatorium, wyposażone we wszystkie udoskonalone urządzenia leczniczo-sanatoryjne, posiadające centralę elektryczną, stację pomp, elektryczne windy, wodociąg. Gmach pomieści do 200 osób chorych tak z gruźlicą zamkniętą jak i otwartą i będzie oddany do użytku w listopadzie br.

Naznaczone otwarcie i poświęcenie Sanatorium na dzień 3-go listopada br. ściąganie tłumy publiczności, która z podziwem przypatrując się wielkopomnemu dziełu zapisze w umysłach i sercach swoich po wsze czasy ten widomy znak najszlachetniejszych uczuć i czynu złożonych jako przykład siły i miłości wspólnej.

Katowice. (W sprawie międzynarodowej wymiany radiowych depesz.) Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje: Na skutek zapytania ze strony prasy w sprawie międzynarodowej wymiany radiowych depesz prasowych Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów wyjaśnia co następuje:

Na zasadzie art. 50 Regulaminu dołączonego do Konwencji Radiotelegraficznej Międzynarodowej, którego pierwszy ustęp opiewa: „Les dispositions du Reglement Telegraphique International en tant qu'elles ne sont pas contraires aux dispositions du present Reglement“, służbę radiotelegraficzną traktuje się jako służbę telegraficzną. Ponieważ w służbie telegraficznej korespondencji prywatnej przysługuje prawo tajemnicy, przeto nadawcy telegramów prasowych (ajencji) wydawanych sposobem radio gwarantuje się pośrednio prawo własności, o ile telegramy są „adresowane“, a nie przeznaczone dla wszystkich, to znaczy nie oznaczone znakiem „cc“ przed wydaniem telegramu, sposobem radio ze stacji nadawczej.

Odbiorcy komunikatów prasowych oprócz opłat na rzecz ajencji prasowej nadających komunikaty obowiązują się do opłaty u nas ryczałtowych (co „odbiornika“) na prawo odbierania bezpośrednio wpłaconych Administracji Poczty i Telegrafów, od której obowiązują się uzyskać pozwolenie na korzystanie z odbiornika do odbioru prasy.

— (Produkcja węgla) w górnośląskiej części województwa wynosiła w 6 dniach tygodnia od 12-go do 18-go października — 408 765 (w 6 dniach tygodnia od 5-go do 11-go października 426 388) Ogólny zbyt węgla w tym samym czasie wynosił 404 625 (425 686).

Z tego konsumpcja w województwie wynosiła 317 (131 681), do reszty Polski wywieziono 142 tys. 959 (153 300), zagranicę 127 349 (140 705). — Zapas węgla na zwalach z końcem tygodnia wynosił 971 971 (986 053).

— (Kradzież z włamaniem.) Dnia 29. ub. m. o godzinie 20-ej włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Kosztan Marii, skąd skradli 500 mkn. w srebrze, 50 mkn. w złocie, 12 Rentenmark, 1 damski zegarek, 1 broszkę złotą, oraz złoty pierścionek ślubny z monogramem M.M. 1904, ogólnej wartości 400 złot.

— (Znalezienie zabłąkanego chłopca.) Dnia 29-go bm. o godz. 11'30 został znaleziony w Katowicach na Placu Miarki zabłąkany chłopiec nieznanej nazwiska, który został sprowadzony do Komisariatu. Chłopiec nazwiska jak również i miejsca zamieszkania rodziców zapodać nie może. — Opis chłopca: wzrost około 80 cm., blondyn ubrany w niebieski sweter, spodnie czarne, czarne trzewiki (sandaly), czapka siwa, twarz blada, marnie odżywiony. Chłopca odstawiono do Sierocińca imienia Dr. Mieleckiego w Katowicach.

Świętochłowice. (Kradzież z włamaniem.) Dnia 29-go ub. m. między godz. 8—10-tą włamali się dotychczas nieznani sprawcy do zamkniętego mieszkania Jana Gezeiaka w Nowych Hajdukach, gdzie skradli, 4 pary nowych cholewek czarnych i trzy pary cholewek brązowych z uwidoczną pieczęcią firmy Marcinek z Król. Huty. Ogólna szkoda wynosi 60 złot.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 29-go bm. o godzinie 22'45 najechał samochód osobowy Sl. 1246 w Hajdukach Wielkich, na ul. Krakowskiej na dwukonną furmankę, własność Wrzeczono i Ska w Świętochłowicach. — Wóz był naładowany 5-u beczkami z ogórkami i 1 beczką kapusty, które to beczki zostały uszkodzone, a wóz całkiem rozbity. — Sędzia wraz z siedzącymi w samochodzie trzema osobami uciekł, pozostawiając samochód na ulicy.

Kronika Zagł. Dąbrowskiego

Warta honorowa przy płycie Nieznanego Żołnierza w Sosnowcu. Na ostatnim posiedzeniu swem Powiatowy Komitet uczczenia pamięci „Nieznanego Żołnierza“ postanowił zorganizować wartę honorową przed płytą „Nieznanego Żołnierza“ w niedzielę i poniedziałek t. j. 1. i 2. listopada br. od godziny 8-ej do 23-ej, wyznaczając następujący porządek:

W niedzielę, dnia 1. listopada r. b. od 8—12 harcerstwo, od 12—16 Związek Strzelecki, od 16—20 Sokół, od 20—23 Straż Ogniowa.

W poniedziałek, dnia 2. listopada r. b. od 8—12 harcerstwo, od 12—16 Sokół, od 16—20 Straż Ogniowa, od 20—23 Związek Strzelecki.

Wartę rozprowadza podoficer instrukcyjny. Wartownia: posterunek policji państwowej na dworcu warszawskim, zmiana warty odbywać się będzie co godzinę po 2-ch wartowników.

Zabawa taneczna w Łazach. Celem zasilenia funduszu orkiestry pracowników parowozowych w Łazach, w sobotę 31. października r. b. odbyła się zabawa taneczna w sali kino-teatru p. Mędrka.

O higienę miasta. Na wniosek Wydziału Zdrowia Magistratu miasta Dąbrowy Górniczej Zarząd miasta postanowił zająć się energicznie zdrowotnością miasta wydając zarządzenie, aby właściciele domów utrzymywali w czystości podwórza, klatki schodowe oraz ulice. Oporni będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Unieważnienie wyboru wiceprezydenta m. Będzina. W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość, że wybory przeprowadzone w zeszłym tygodniu na wiceprezydenta m. Będzina p. Rubinięcha przez Radę Miejską zostały unieważnione przez województwo wobec nienotrzymania absolutnej większości głosów.

Osobiste. Dotychczasowy pracownik urzędu pocztowego w Dąbrowie Górniczej p. Stanisław Sekołowski mianowany został kierownikiem Urzędu Pocztowego II klasy w Zabkowicach.

Śmierć z pobicia. Koło Poręby na t. zw. Górcy, dwaj bracia Kazimierz i Wincenty Mizerowie pobili śmiertelnie dozorcę Kopalni „Zygmunt” w Porębie Franciszka Rokka.

Pobitego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Policja miejscowa przeprowadza szczegółowe dochodzenie: celem ustalenia powodu wydania samosądu przez braci Mizerów i skierowania sprawy na drogę sądową.

Załatwienie sporu. W piątek w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu załatwiono polubownie zatarg jaki wynikł pomiędzy Związkiem właścicieli Nieruchomości w Będzinie a Związkiem Dozorców Domych.

Oświata pozaszkolna w m. Będzinie. Wyłoniona nowa komisja oświaty pozaszkolnej miasta Będzina na ostatnim swem posiedzeniu postanowiła na terenie miasta Będzina uruchomić cztery ogniska oświatowe, które zawierać będą 21 kompletów z czego 10 kompletów dla chrześcijan i 11 dla żydów w wieku od lat 14 i dorosłych. Na powyższe kursy wieczorowe zapisało się 700 osób. Liczbę godzin wykładowych ustalono 15 tygodniowo. Nauczycielstwo pragnące wziąć udział w wykładach wieczorowych na powyższych kursach winno składać podania do komisji. Tymczasowym instruktorem powyższych kursów na terenie m. Będzina wyznaczono p. F. Zebrowskiego.

Wstrzymanie wypłaty zapomóg bezrobotnym. Oddział Państwowego Funduszu Bezrobocia podaje do wiadomości publicznej, że wskutek braku gotówki, wypłata zapomóg bezrobotnym w Dąbrowie Górniczej, wyznaczona na sobotę, nie odbędzie się.

Przerwanie pracy. Wskutek trudności płatniczych, fabryka żelaza „Poręba” od paru miesięcy nie wypłacała robotnikom zarobków. Z tego powodu robotnicy powyższej fabryki przerywali pracę, lecz na skutek zapewnienia zarządu fabryki, że zarobki zaległe wypłacane będą w najbliższym czasie, robotnicy przystąpili do pracy.

Napad bandytów w Zawierciu. Na przechodzącą onegdaj w Zawierciu ulicą Marszałkowską o godz. 8 wiecz. Genowefę Góralczyk, napadło 2-ch bandytów, zabierając jej torebkę wraz z jej zawartością.

Na drugi dzień zgłosiła się do poszkodowanej jakaś kobieta i zwróciła skradzioną torebkę. Po wyjściu nieznajomej Góralczykówny zgłosiła się do policji państwowej meldując o powyższym napadzie i zjściu, podając adres nieznajomej kobiety, która zwróciła jej torebkę. Po przeprowadzeniu dochodzenia, policja stwierdziła, że podany adres był fałszywy jak również nazwisko nieznajomej kobiety.

Wybory sołtysów w gminie Łazy. W sobotę, dnia 31-go października br. odbyły się wybory na sołtysów w następujących wsiach wyżej wymienionej gminy: Niegowonieczkach, Niegowonieczach, Kol. Niegowonieczki, Kol. Mrowisko i wsi Grabowej. Wybory odbyły się pod przewodnictwem wójta gminy Łazy Piotra Pniaka i jego zastępcy Zygmunta Idziaka. Dalsze wybory odbędą się w dn. 8-go listopada br. w następnych miejscowościach.

Z WSZYSTKICH STRON.

Ospa w Europie.

Ospa, której wypadków nie obserwowano już od wieku w zachodniej Europie po awila się tam na nowo. Oto cyfry: w Anglii 7 wypadków ospy w 1917 roku, 63 — w 1918 r., 311 — w 1919 r., 280 — w 1920 r., 366 — w 1921 r., 973 — w 1922 r., 2054 — 1923 r., 3395 — w 1924 r., 3008 — w pierwszej połowie 1925 r.

Jeszcze gorzej jest w Szwajcarii. W r. 1923 w kantonach niemieckich naliczono 3900 wypadków zachorowań na ospę, wówczas gdy w kantonach romańskich i włoskich nie zaobserwowano ani jednego.

Hygieniści i władze gminne przypisują pojawienie się tej wygastłej oddawna plagi ludzkości zaniedbaniu szczepień ochronnych u dzieci, których przymus nie istnieje w Anglii. Propaganda antyszczepionkowa, którą prowadzą od paru lat pewne sekty religijne ma być podobno przyczyną niechętnego lub nawet wro-

giego stosunku rozmaitych sfer do szczepienia ospy dzieciom.

Warszawa. (Wznowienie rekrutacji górników do kopalń francuskich.) (Pat.) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zawiadamia, że wznowiona została rekrutacja górników do kopalń węgla we Francji, która była wstrzymana w miesiącu wrześniu br. aż do odwołania. — Urząd emigracyjny powiadomił generalne towarzystwo emigracyjne w Poznaniu o poczynionych w związku z tem zarządzeniach. Natomiast pozostały nadal w mocy ograniczenia co do wyjazdu do Francji członków rodzin tam przebywających, a mianowicie wyjeżdżać mogą na podstawie wezwań imiennych wyłącznie najbliżsi krewni (żona, dzieci, rodzice).

Berlin. (Wielki wybuch w fabryce chemicznej.) W chemicznej fabryce Borchers Langer i Cie w Reinickendorf nastąpiła onegdaj o godz. 8 rano gwałtowna eksplozja, której przyczyny jeszcze nie są znane. 4 osoby poniosły śmierć, liczni robotnicy odnieśli rany. Wybuch był tak gwałtowny, że w promieniu 1000 metrów dachy wszystkich budynków zostały zniszczone. Kompleks budynków fabrycznych został tak zniszczony, iż grozi zawaleniem.

Londyn. (Bombardowanie Damaszku.) „Times” donosi z Damaszku, iż ofiary wśród ludności wskutek ostrzeliwania francuzów są bardzo znaczne. Przeszło 1200 osób utraciło życie.

Wiedeń. (Zamordowanie uczonego austriackiego.) „Politische Korrespondenz” donosi, że według telegramu posła austriackiego w Konstantynopolu w okolicy Zile został zamordowany podczas wycieczki uczone austriacki płk. dr. Veith. Poseł turecki w Wiedniu wyraził austriackiemu ministerstwu spraw zagranicznych współczucie swego rządu i doniósł, że władze tureckie uczynią wszystko, celem wyjaśnienia tego wypadku i ukarania winnych.

Moskwa. (Otwarcie uniwersytetu chińskiego.) Na początku grudnia nastąpi tu otwarcie uniwersytetu chińskiego, który nosić będzie nazwę uniwersytetu w Sun-Yan-Sena. Na uniwersytet zapisało się już 250 chińczyków. Towarzystwo dla popierania uniwersytetu Sun-Yat-Sena, oraz chińskie organizacje udzielił poparcia moralnego i materialnego, rektorem uniwersytetu wybrany został Radek.

TEATR.

Repertuar Teatru Polskiego.

Wtorek — „Pan Naczelnik... to ja”.

Środa — „Mazepa” (opera) ceny o 50 procent niższe.

Czwartek — w Bielsku „Pan Naczelnik... to ja”.

Piątek — „Pokojuśka szuka miejsca”.

Sobota — o godz. 2.30 „Dziady” dla młodzieży.

Rozmaitości

Największy dziennik świata.

„New York Times” doszedł pod względem wysokości nakładu do rozmiarów, z jakimi żadne pismo równać się nie może. Pismo obejmuje 192 stronic olbrzymiego formatu, a nakład dzienny wynosi 565.000 egzemplarzy, których waga wynosi nie mniej niż 875.000 kg. Zachodzi wobec tego pytanie: Jest to dziennik, czy kalendarz codzienny?

Wesoły kącik.

Z dowcipów starego Dumasa.

Aleksander Dumas, (sławny pisarz francuski), zacytowany pewnego razu o składkę na pogrzeb jakiegoś człowieka, którego nie było za co pochować, zapytał:

— Czem był zmarły?

— Egzekutorem sądowym.

— A ile kosztuje pogrzeb?

— Dwadzieścia pięć franków.

— Oto pięćdziesiąt franków — powiedział Dumas — kaście odrazu pochować dwóch egzekutorów.

Sprostowanie.

W prośbie mieszkańców Klimontowa umieszczonej w „Głosie” — w wykazie osób mylnie wydrukowano: Stanisław — zamiast Stanisława Rodek.

Do Francji!

Wielkie zapotrzebowanie na górników, pomoc górniczą, niewykwalifikowanych robotników i hutników. Żonaci mogą natychmiast wyjechać z rodzinami. Zgłaszających przyjmuje się codziennie w Mysłowicach, ul. Pocztowa Nr. 8 po uzyskaniu karty polecającej w Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Dla górników i hutników z Król. Huty i okolicy odbędzie się rekrutacja na górze „Redena” w poniedziałek 9. i wtorek 10. listopada b. r.

Urząd Pośrednictwa Pracy
w Król. Hucie.

775

Baczność delegaci sklepów R. S. S. „Przyszłość”

Nadzwyczajne walne zgromadzenie zwołane na dzień 4 listopada br. odwołuje się z powodów nieprzewidzianych. Zarząd.

T. U. R.

Kursy języka polskiego i rzeczy ojczystych.

Oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Katowicach organizuje znów zimę przy pomocy Urzędu Wojewódzkiego kursy 2-3 mies. nauki języka polskiego i „rzeczy ojczystych” t. j. historii, geografii, układu społecznego i t. p. Polski społecznej.

Kursy winny się rozpocząć jak najrychlej i odbywać się będą jak ub. r. (dla dorosłych) bezpłatnie wieczorem po 2 godz., razem z ewent. 50 godz. 2-3 razy tygodniowo.

Zgłoszenia, o ile możności do 1. 12. osobście lub pisemnie podadzą miejscowości w placówce TUR., („Siły”) a gdzie ich niema, „Strzeżenie” PPS., CZZP., „Przyszłości” itd. przez delegatów z listą kandydatów do Sekretariatu T. U. R. Katowicach, ulica Mieleckiego 8 II of. 2 (nad Blitzem) zresztą jak w ub. roku.

Gdzie zbierze się większa ilość osób, (najmniej 10), utworzy się kilka kursów.

Po zgłoszeniu otrzymają delegaci miejscowości (podać adres) nazwiska nauczycieli, którzy mogą sami zaproponować; miejscowości winny wybrać same miejsce i czas wykładów, a o rozpoczęciu doniesie nauczyciel, który oddz. TUR. w Katowicach otrzyma legitymację. Zasadniczo nauczyciela przydzielili TUR. (sekrety) i udziela wszelkiej pomocy.

(Kandydaci w Katowicach mogą się zgłaszać w Sekretariacie u Dra. Mortimera).

Oświatowe wiece kobiet.

Oświatowe wiece kobiet, na których referować będzie ob. Markowska z Borysławia na temat: „Zadanie kobiety w ruchu społecznym i oświatowym” odbędą się w następujących miejscowościach:

Nowa Wieś. W wtorek, dnia 3. listopada o godzinie 4-tej na sali p. Góreckiego.

Janów. W środę, dnia 4. listopada o godz. 4-tej na sali p. Winklera.

Katowice. W środę, dnia 4. listopada o godz. 4-tej wieczorem u p. Noglika.

Lipiny. Dla placówek Chropaczowa, Łagiewnik i Goduli w czwartek, dnia 5. listopada o godz. 4-tej na sali p. Machonia.

Redaktor odpowiedzialny Bogusław Nowak, Mała Dąbrowa. Za dział Zagłębia Dąbrowskiego odpowiada Marcin Nabiałek w Sosnowcu, Piłsudskiego 8. — Wydawca: Komitet Obwodowy P. P. S. na Górnym Śląsku. — Czcionkami: „Gazeta Robotnicza” Drukarnia wydawnicza, Spółka z ograniczoną odpow. Katowice.

• LUKASCHIK'A •



MYDŁO

MŁOTEK i PERLIK

JEST

NAJLEPSZE DO PRANIA.

D-R-U-K-I

Wykonuje szybko i starannie
DRUKARNIA

„GAZETY ROBOTNICZEJ”
Teatralna 12. - KATOWICE - Telefon 1150.

HANDLOWE